Cena 20 gr.

Nr. 12 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

WYDAWANY PRZEZ SPÓŁDZIELNIĘ WYDAWNICZĄ „RZEMIOSŁO"

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT 41, TEL. 691-85, KONTO P. K. O. 6066
ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; BRZEŚĆ N/B., plac J. Piłsudskiego 13; GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 29/31 KATOWICE, ul. Stawowa 10; KIELCE, ul. Wspólna 4; KRAKÓW, ul. Św. Anny 9; LWÓW, ul. Kościelna 8; LUBLIN, ul. Powiatowa 3; ŁÓDŹ, ul. Ewangelicka 18; ŁUCK, ul. Piłsudskiego 14; NOWOGRÓDEK, ul. Piłsudskiego POZNAŃ, Wały Zygmunta Augusta 15; STANISŁAWÓW, ul. Sapieżyńska 18; TARNOPOL, Izba Rzemieślnicza, WARSZAWA, ul. Szkolna 2; WILNO, ul. Adama Mickiewicza 23; WŁOCŁAWEK, ul. Zduńska 5.

Warszawa, niedziela dn. 22 kwietnia 1934 r.

O przyznanie rzemiosłu wpływu na reglamentację przywozu

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie Centralnej Komisji przywozowej zostało wydane przed ogłoszeniem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku, który jak wiadomo rozszerza bardzo znacznie uprawnienia Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego w zakresie gospodarczym. Wskutek tej rozbieżności terminów, rzemiosło nie posiada wpływu na reglamentację przywozu niektórych towarów niezbędnej dla produkcji rzemieślniczej oraz pozbawione jest reprezentacji w Centralnej Komisji Przywozowej.

Reglamentacja przywozu wyrobów używanych przez rzemiosło w ramach ustalonych kontyngentów jest sprawą doniosłego znaczenia dla interesów rzemiosła, to też siłą faktów Samorząd Rzemieślniczy winien mieć decydujący wpływ w opinjowaniu postulatów importowych w grupie towarów, objętych zakazami przywozu. Przyznanie Samorządowi rzemiosła odpowiedniego wpływu na reglamentację przyczyni się do usunięcia zbędnego pośrednictwa, z którego rzemieślnik jest zmuszony często korzystać wobec braku możności przeprowadzenia tych spraw przy pomocy własnych organizacyj oraz umożliwi właściwe stosowania reglamentacji przywozu tych artykułów, które są przedmiotem produkcji rzemiosła.

To też sądzimy, że konkretne postulaty Związku Izb, zdążające do przyznania Izbom Rzemieślniczym i ich Związkowi prawa przedkładania wniosków o udzielenie zezwoleń zakładom rzemieślniczym na przywóz towarów zakazanych do przywozu, oraz posiadania reprezentacji w Centralnej Komisji Przywozu, będą przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu załatwione przychylnie.

Ustawa o znakowaniu towarów

Wszechstronnie przedyskutowana sprawa znakowania wyrobów wytwórczości polskiej znalazła swe rozwiązanie w ustawie z dnia 9-go marca, ogłoszonej w 31-ym numerze „Dziennika Ustaw R. P." pod pozycją 273.

Na mocy ustawy P. Minister Przemysłu i Handlu upoważniony jest do zezwolenia oznaczania wyrobów polskich specjalnym znakiem rozpoznawczym. Warunki uzyskania prawa używania znaku, wzór rysunkowy, zasady oznaczaczania nim wyrobów i sposób prowadzenia rejestru pozwoleń, ustalone będą przez Ministra Przemysłu i Handlu. Zainteresowani winni złożyć Ministrowi pisemne oświadczenie, że wyroby odpowiadają warunkom przewidzianym w rozporządzeniu wykonawczem. Zezwolenie i jego ewentualne cofnięcie będzie wciągnięte do rejestru zezwoleń. Koszty rejestracji, badania prawdziwości zgłoszenia i t. d. ponosi wytwórca.

Nadużycia na tle nieprawnego oznaczenia wyrobów i sprzedaży nieprawnie oznaczonych wyrobów podlegają karom aresztu i grzywny, pozatem Sąd będzie mógł orzec konfiskatę znaków i ich reprodukcyj.

Uprawnienie Ministra w zakresie znakowania mogą być przezeń przelane w części lub całości na wojewódzkie władze przemysłowe, lub instytucje, mające na celu popieranie wytwórczości polskiej.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 3-ch miesięcy od dnia ogłoszenia t. j. dnia 14 czerwca b.r. Dla wytwórczości rzemieślniczej ma ona znaczenie pierwszorzędne, albowiem stwarza możliwość zorjentowania klijenta, że kupuje towar wykonany całkowicie w kraju.

PO WIZYTACJI

Analizując fakt pobytu Pana Ministra Przemysłu i Handlu gen. Dr. F. Zarzyckiego w Związku Izb Rzemieślniczych i dokonania przezeń szczegółowej lustracji prac nietylko poszczególnych Wydziałów lecz nawet pojedyńczych referatów musimy stwierdzić, że od powstania rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego a również w poprzednim okresie nie znajdujemy podobnego precedensu w kronice rzemieślniczej czasów powojennych. To też odwiedziny Pana Ministra należy scharakteryzować, jako szczególnie dobitne podkreślenie znaczenia rzemiosła dla ogólnych interesów gospodarczych i świadczą o tem, że p. Minister w całokształcie swego resortu, obok przemysłu i handlu, poświęca specjalną uwagę zagadnieniu produkcji rzemieślniczej. Żywe zainteresowanie się rzemiosłem wykazał zresztą P. Minister nie od dzisiaj. Kiedy bowiem rzucimy okiem na blisko już trzechlecie dzierżenia przez P. Ministra najważniejszej teki gospodarczej i zanalizujemy formy ewolucyjne polityki gospodarczej, jakie z żelazną konsekwencją Pan Minister przeprowadza w zakresie swego resortu, spostrzeżemy z łatwością, że krok po kroku, powoli ale konsekwentnie i systematycznie idzie on w kierunku zapewnienia rzemiosłu w gospodarstwie narodowem tej roli, jaką ono winno odgrywać w całokształcie interesów kraju.

Pragnąc dać wyraz swej woli w tym zakresie P. Minister Zarzycki pierwszy uznał żywotność hasła: „Frontem do małego, żywego człowieka", powtórzonego później przez cały kraj na setkach zjazdów gospodarczych, zorganizowanych z ramienia B.B.W.R. Jeżeli dalej uwzględnimy wielki trud Ministerstwa uwieńczony nowelizacją ustawy przemysłowej, jeżeli weźmiemy pod uwagę ścisłą współdziałalność z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w niemniej ważnem dziele reformy szkolnictwa, zawierającej tak ważne zmiany na korzyść szkół zawodowych, a wreszcie, jeżeli w kilku choćby wyrazach przypomnimy o posunięciach gospodarczych w zakresie kredytów, dostaw, traktatów międzynarodowych, eksportu i td. itd. — i wówczas stanie się jasne, że fakt lustracji Związku jest tylko logicznem ogniwem w realizacji jednolitego programu gospodarczego, które było tembardziej niezbędne, iż sprzęgło w jedną całość intencje Ministra na odcinku rzemieślniczym z nowopowstałym, naczelnym organem wykonawczym Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego — Związkiem Izb Rzemieślniczych R. P.

Nie należy bynajmniej komentować, jakoby wizytacja P. Ministra była zapowiedzią specjalnych przywilejów dla rzemiosła z ujmą dla innych, polskich gałęzi produkcji przemysłowej. Słowo „polskich" podkreślamy specjalnie, albowiem nasze zakłady przemysłowe oparte na rodzimym kapitale, a produkujące niektóre artykuły z zakresu rzemiosła nie wyrządzały zakładom rzemieślniczym takiej krzywdy, któraby powodowała ich ruinę. Natomiast rację mieliby ci komentatorzy w tym przypadku, jeżeli mieli na myśli wielkie przedsiębiorstwa zagraniczne, które opierając się na anomimowym kapitale zagranicznym obejmują swemi chciwemi ssawkami cały kraj, odbierając rzemieślnikowi ostatni kęs chleba. W tym zakresie rzemiosło polskie, które w pomyślnych warunkach może się stać i być winno pierwszorzędnym czynnikiem kapitalizacji wewnętrznej, do czego w znacznej mierze przyczynić się może zahamowanie zbędnego importu i ekspansji produkcji zagranicznej, z ufnością składa los swej w ręce Kierownika nawy gospodarczej państwa.

Jeżeli jednak chodzi o odcinek wielko-przemysłowy, widzimy w wizycie Ministra podkreślenie znamiennego jego stanowiska, w stosunku do karteli. Nie mamy najmniejszego zamiaru atakować karteli, jako formy organizacyjnej w przemyśle. Kartele zadaniem wielu poważnych ekonomistów są często niezbędne i pożyteczne dla ogólnych interesów gospodarczych. Mogą one być jednak wysoce szkodliwe, jeżeli opierając się na sztywnej kalkulacji cen hamują rozwój pochodnych gałęzi wytwórczości przemysłowej w kraju. Ostrze polityki gospodarczej P. Ministra Przemysłu i Handlu zadało już cios niektórym nieuzasadnionym gospodarczo poczynaniom karteli i ich przerostom kalkulacyjnym. Patrząc na to zagadnienie z rzemieślniczego punktu widzenia należy podkreślić, że niektóre kartele dostarczające rzemiosłu bądź surowców, bądź półfabrykatów, wpływają niemal decydująco na kształtowanie się cen produktu rzemieślniczego, wyrokując w ten sposób o sile jego konsumcji. Dlatego też przypuszczamy, że P. Minister, oceniając tak niezwykle trafnie wartość produkcji rzemieślniczej dla interesów gospodarczych całego kraju, nienormalne te przerosty karteli usunie w tych wszystkich gałęziach skartelizowanego przemysłu, które są dostawcami dla różnych gałęzi rzemiosła.

* * *

Idziemy ku wyborom do Izb Rzemieślniczych. Rzemiosło chrześcijańskie utworzyło jednolity front. Do Zarządów Izb Rzemieślczych wejdą najbardziej wartościowi ludzie. Hasłem wyborów to dobro Państwa polskiego i jego obywateli, a więc i dobro rzemiosła. Niechże nie straszą nas różni pokątni agitatorzy, którzy „przestrzegają" społeczeństwo rzemieślnicze przed jego „etatyzacją" przez władze państwowe. Są to majaki wysnute z niezdrowej fantazji. Uprzytomnijmy sobie bowiem wreszcie, że nie rządzą nami gubernatorowie, landraci, czy cesarsko - królewscy namiestnicy, ale najbliżsi nasi bracia, którzy idei niepodległości politycznej i gospodarczej Polski służyli i służą nadal wytrwale nie żałując ani trudu, ani pracy, ani wreszcie ofiary krwi, kiedy żądały jej nieodwołalnie wyroki Boskie. W gronie tych bojowników P. Minister Zarzycki idzie w pierwszym szeregu. Powołany przez władzę wyższą na Kierowika frontu gospodarczego realizuje wszechstronnie swój program, pragnąc w nim widzieć rzemiosło, jako jeden z ważnych filarów podtrzymujących gmach gospodarstwa narodowego. Ale dla osiągnięcia tego celu nieodzowne jest zespolenie woli całej społeczności rzemieślniczej zdyscyplinowanej, zorganizowanej i karnej i uzewnętrznienie jej w codziennym żmudnym trudzie, w służbie wspólnej idei. Tego codziennego i zgodnego wysiłku żąda od rzemiosła i jego Samorządu Gospodarczego P. Minister Przemysłu i Handlu.

I tu zdaniem naszem, leżą właściwe pobudki, które skłoniły P. Ministra do tak szczegółowej lustracji zakresu prac Związku Izb Rzemieślniczych R. P. Pan Minister czekać będzie obecnie na odpowiedź ze strony rzemiosła i Samorządu, wyrażoną czynem. Sądzimy, że i rzemiosło i jego Samorząd nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

W. G.

Nauka zawodu w rzemiośle

Podstawy prawne.

Podstawy prawne nauki zawodu w rzemiośle są unormowane ustawą z dnia 7 listopada 1931 roku w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet i odnośnemi postanowieniami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowem, znowelizowanego ustawą, uchwaloną na ostatniej sesji parlamentu.

W ustawie z dnia 7 listopada 1931 roku art. 7-a postanawia, że „bezpłatne zatrudnianie młodocianych jest wzbronione. Wzbronione jest również przyjmowanie przez pracodawcę wynagrodzenia za naukę młodocianych".

Następnie powiedziano w ustawie, że szczegółowe unormowanie postanowień artykułu 7-a określi łącznem rozporządzeniem Minister Przemysłu i Handlu oraz Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 7 listopada 1931 nie zostało wydane do dnia uchwalenia ustawy przez Sejm w przedmiocie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowem.

W międzyczasie inspekcja pracy, nie czekając na odnośne rozporządzenie, nakładała kary na samoistnych rzemieślników, którzy pobierali opłaty za naukę. Od chwili wejścia w życie ustawy z dnia 7 listopada 1931 r. powstało wiele konfliktów między warstwami rzemieślniczemi i organami inspekcji pracy na tle „pobierania opłat" przez pracodawcę za naukę rzemiosła.

Inspektorzy pracy, opierając się na formalnych postanowieniach art. 7-a ustawy z dnia 7 listopada 1931 roku, zabraniającego bezpłatnego zatrudnienia młodocianych i przyjmowania przez samoistnych rzemieślników wynagrodzeń za naukę, wymierzali grzywny samoistnym rzemieślnikom, jeżeli dowiedzieli się, że rzemieślnik zawarł umowę o naukę, to znaczy w praktyce za życie, nauczanie i za niszczenie materjałów w czasie nauki. Wywołuje to rozgoryczenie wśród rzemieślników i niechęć do przyjmowania terminatorów na naukę.

Dla unormowania regularnego napływu młodzieży do rzemiosła i celem uzdrowienia stosunków pomiędzy samoistnymi rzemieślnikami a obwodowymi inspektorami pracy samorząd rzemieślniczy domagał się jak najrychlejszego wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 7 listopada 1931 roku.

Dopiero ustawa nowelizująca rozporządzenie z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowem rozstrzyga niejasności wprowadzone ustawą z dnia 7 listopada 1931 roku, postanawiając w art. 116 znowelizowanym, że „bezpłatne zatrudnianie uczniów przemysłowych jest wzbronione, wzbronione jest również przyjmowanie przez pracodawcę wynagrodzenia za naukę uczniów".

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Opieki Społecznej określi rodzaje rzemiosła, w których dopuszczony będzie wyjątek od zakazu pobierania opłat za naukę.

W ten sposób ostatecznie rozwiązane zagadnienia zawarte będzie w przepisach wykonawczych.

Ulgi podatkowe dla dostaw rzemieślniczych

Jeżeli rzemieślnik jest dostawcą instytucji państwowej, dla której dostarcza wyroby swego samoistnie prowadzonego warsztatu, to stawka podatku od obrotu powinna wynosić dla niego 0,5% od 1 stycznia 1932 roku, o ile prowadzi prawidłowe księgi handlowe.

Wynika to z treści art. 7 lit. A. p. 1 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. Ust. 1932 poz. 110), w którym powiedziano, że samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw płacą 0,5% od obrotu pod warunkiem prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.

Konkretny przykład: warsztat rymarski na zasadzie pisemnej umowy dostarcza swych wyrobów dla wojska, wykupując świadectwo przemysłowe V kategorji i świadectwo handlowe III kategorji.

Izba Skarbowa w tym wypadku zażądała jednak od właściciela warsztatu opłacenia 2% od obrotu, powołując się na to, że ulgowa stawka 0,5% dotyczy tylko sprzedaży lub dostaw towarów bez ich przerobu, natomiast zakład rzemieślniczy, dostarczający swe wyroby dla wojska, winien płacić 2% od obrotu, gdyż przerabia swe przedmioty w warsztacie.

Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił do Ministerstwa Skarbu z memorjałem, w którym podniósł, że pogląd Izby Skarbowej jest błędny, albowiem stawka 2% dotyczy obrotów po ich przerobieniu w **obcych** przedsiębiorstwach przemysłowych, a nie we własnych warsztatach, o czem najwyraźniej mówi art. 7 lit. H ustęp trzeci ustawy o pod. przem., natomiast przedsiębiorstwom rzemieślniczym, dostawiającym do instytucyj państwowych swoje wyroby po przerobieniu ich we własnym warsztacie, przysługuje prawo do ulgowej stawki 0,5% od obrotu, o ile prowadzą prawidłowe księgi handlowe.

Spodziewane jest wyjaśnienie Min. Skarbu w tej sprawie.

BLISKO 15 MILJONÓW ZŁ. SALDA DODATNIEGO ZA MARZEC B. R.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej oraz w. m. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wykazuje w marcu **saldo dodatnie w wysokości 14.767.000 zł.**

Ogółem przywieziono do Polski w marcu r. b. 197.075 ton towaru, wartości 72.802.000 zł. — wywieziono zaś w marcu zagranicę 1.284.703 t. polskich towarów, wartości 87.569.000 złotych.

W porównaniu do lutego r. b. wywóz zwiększył się o 18.657.000 złotych, przywóz zaś zwiększył się o 16.746.000 zł.

Należy zaznaczyć, że obroty naszego handlu zagranicznego **w pierwszym kwartale** r. b. w porównaniu do 1-go kwartału r. ub. **wzrosły w przywozie o 14.795 tys. złotych,** w wywozie zaś o 24.043 tys. zł.

Odpowiedź
na list otwarty inż. S. Kwasieborskiego

W dniu 8 kwietnia r. b. ogłosił Sz. Pan w redagowanej przez siebie „Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej" list otwarty, z którego wynika, iż uważa mnie Sz. Pan na podstawie przemówienia, wygłoszonego na Walnem Zebraniu Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie, za „pionera polsko żydowskiej-współpracy". Otóż w sprawie tej wyjaśniam, co następuje:

Po przeczytaniu listu Sz. Pana dochodzę do przekonania, że miesza Sz. Pan dwa pojęcia: **współpracy gospodarczej i współżycia kulturalno - społecznego.** Wyjaśniam więc, że stoję wyraźnie na gruncie zachowania odrębności życia kulturalnego i społecznego rzemiosła chrześcijańskiego i doceniam w całej pełni doniosłą rolę na tem polu Związków Rzemieślników Chrześcijan i Resurs Rzemieślniczych.

Natomiast w zakresie spraw gospodarczych doszedłem do przekonania, że obrona interesów rzemiosła wymaga uzgodnionej taktyki i postępowania całego rzemiosła polskiego, podobnie jak to ma miejsce na terenie wielkiego przemysłu i handlu, a co dotychczas nie spotkało się z żadnym sprzeciwem ze strony pisma, redagowanego przez Sz. Pana.

Najlepszym przykładem tego jest fakt, że Sz. Panowie nie protestowaliście wcale przeciw działalności i polityce gospodarczo-społecznej organizacji wielkiego przemysłu i handlu „Lewjatana", a przeciwnie stawialiście ją nam za wzór.

Dziwi więc mnie, dlaczego Sz. P. Inżynier jeszcze przed 10-ciu laty nie zwrócił się z listem otwartym do p. A. Wierzbickiego, dlaczego tworzy kartele z przemysłowcami żydowskimi, a nawet kapitalistami zagranicznymi. Przeciwnie, zapraszał go Sz. Pan na zjazdy rzemieślnicze do Resursy Obywatelskiej w 1924 r., gdzie wygłaszał piękne mowy o samodzielności i wielkiej roli rzemiosła chrześcijańskiego, a tymczasem jego organizacja dążyła wszelkiemi środkami do zmiecenia rękodzieła polskiego z powierzchni ziemi.

Ta rozbieżność między słowami a czynami zmusiła nietylko mnie, ale duży odłam działaczy rzemieślniczych do krytycznej oceny działalności wielu osób i instytucyj.

Zrozumieliśmy wówczas, iż egoistycznej zaborczej polityce wielkiego przemysłu, potrafi się oprzeć rzemiosło polskie jedynie przez stworzenie silnego samorządu gospodarczego — Izb Rzemieślniczych.

Samorząd gospodarczy miał bowiem za zadanie uporządkowanie i reorganizację życia rzemieślniczego. Wybory do tych izb odbyły się na podstawie deklaracji, podpisanej przez **naczelne organizacje rzemiosła chrześcijańskiego i żydowskiego,** ustalające zasadę usunięcia walki politycznej i współpracę. Deklarację tę w 1928 r. podpisał również Sz. P. Inżynier, ja zaś wówczas stałem na uboczu.

Nie rozumiem więc, dlaczego Sz. P. Inżynier atakuje mnie obecnie, a przemilcza zupełnie swój udział w **Bezpartyjnym Bloku Wyborczym do Izb Rzemieślniczych w 1928 r.?**

Kilkuletnie jednak doświadczenie wykazało, że dla kierownictwa gospodarczą działalnością rzemiosła konieczna jest reorganizacja dotychczasowych korporacyj, a przykład rodzimych karteli zmusił rzemiosło do szukania innych metod organizacyjnych. Jest więc rzeczą dziwną, że w chwili obecnej, gdy stajemy znów przed wyborami do Izb Rzemieślniczych i wytwarza się sytuacja podobna do okresu pierwszych wyborów, Sz. P. Inżynier występuje z zarzutami, które powinien skierować do samego siebie i swych kolegów, gdy podpisywał deklarację w 1928 r.

Również jest rzeczą oczywistą dla każdego, że niektóre gałęzie rzemiosła, jak np. szewstwo, jest poważnie zagrożone przez konkurencję kapitalistów zagranicznych, i że dotychczasowe metody obrony, stosowane przez organizacje rzemieślnicze, są przestarzałe i chybiają celu. Wynika stąd, że rzemiosło, podobnie jak wielki przemysł z jednej, a organizacje robotnicze z drugiej strony, musi stanąć solidarnie w obronie stanu posiadania drobnej wytwórczości, bez względu na różnice polityczne i wyznaniowe.

To hasło musi przyświecać działaczom, którzy chcą owocnie pracować w Izbach Rzemieślniczych i kierować organizacjami rzemieślniczemi, o ile pragną, aby zamiast osłabienia wewnętrznego, wywalczyć lepsze warunki egzystencji dla rzemieślników.

Reasumując powyższe, stwierdzam raz jeszcze, iż stoję nadal na stanowisku odrębności życia kulturalno - społecznego rzemieślników chrześcijan, ale, idąc konsekwentnie po linji postępowania, nakreślonej przez organizacje rzemieślnicze w 1928 r., muszę uznać konieczność współpracy całego rzemiosła nad rozwiązaniem aktualnych zadań gospodarczych.

Dlatego też konieczność wzmocnienia i ulepszenia pracy samorządu gospodarczego, unowocześnienia organizacji gospodarczej rzemiosła jest obecnie nakazem chwili. Utrzymanie zaś nadal chrześcijańskich zrzeszeń rzemieślniczych o zadaniach kulturalno-społecznych jest również rzeczą konieczną i nieulegającą dyskusji.

Działalność jednak tych stowarzyszeń musi być poddana większej kontroli społecznej, abyśmy nie spotykali się później z zarzutami, które podrywają zaufanie rzemieślników i zniechęcają ich do tych instytucyj.

Kończąc na tem moją odpowiedź, pragnę dać wyraz przekonaniu, że wyjaśnienia moje zostaną właściwie zrozumiane przez każdego bezstronnego czytelnika. Podkreślam z naciskiem, że pragnieniem mojem jest, aby organizacja rzemiosła pod względem sprawności i wyników pracy dorównała organizacji wielkiego przemysłu i wykorzystała te wszystkie możliwości, jakie powstają wobec nowelizacji ustawy przemysłowej i życzliwego stosunku czynników miarodajnych do rzemiosła.

Równocześnie jednak pragnę zaznaczyć, że opinje, wyrażone ostatnio przez Związki i Zrzeszenia Rzem. Chrześć. były najlepszym dowodem, iż stanowisko moje nie jest dzisiaj bynajmniej odosobnione, lecz podzielane i akceptowane przez ogół uświadomionego rzemiosła chrześcijańskiego.

Józef Sierakowski.
Mistrz krawiecki.

Konsumcja spirytusu dla potrzeb produkcyjnych rzemiosła

Rzemiosło jest jednym z największych odbiorców spirytusu, zużywanego w celach produkcyjnych, w miarę potrzeby różnych zawodów, w postaci czystej lub skażonej. Bardzo ciekawe wyniki przyniosła pod tym względem przeprowadzona ankieta przez Samorząd Rzemieślniczy, w której za pośrednictwem Izb Rzemieślniczych wypowiedziały się wszystkie zainteresowane zawody, a mianowicie: fryzjerstwo, stolarstwo, kuśnierstwo, cukiernictwo i fotografowanie. Globalna suma zapotrzebowania wynosi 1.636.000 litrów rocznie. Przyjrzyjmy się bliżej szczegółom ankiety w celu zapoznania się, jaki spirytus potrzebny jest zakładom rzemieślniczym i ku czemu zmierzają postulaty rzemiosła w tym zakresie.

Największym odbiorcą spirytusu jest fryzjerstwo. Zużywa ono dla celów dezynfekcyjnych 95%-owego spirytusu, skażonego bezwonnym i nieszkodliwym dla zdrowia ludzkiego środkiem. Wysokość zużycia wynosi od 2-ch do 3 litrów miesięcznie na pracownika, rocznie od 24 — 36 l., czyli przy 23.600, zatrudnionych w zawodzie, od 566.400 — 849.000 l rocznie. (Dane statystyczne odnoszą się do r. 1932-go — Przyp. red.). Pozatem używany jest w fryzjerstwie spirytus skażony do palników spirytusowych w celu nagrzewania żelazek. Jeżeli przyjmiemy, że na ogólną liczbę zakładów fryzjerskich (11.785) tylko 60%, czyli 7071 zakładów używa do tego celu spirytusu skażonego, uczyni to rocznie ok. 84.800 litrów. W ten sposób zawód fryzjerski pochłania rocznie około 934.000 litrów w formie skażonej.

Drugim skolei odbiorcą jest stolarstwo. Dane statystyczne wykazują, że przeciętnie na jeden warsztat zapotrzebowanie wynosi ok. 20 litrów, co przy 22.307 istniejących warsztatach daje około 450.000 litrów rocznie. Spirytusu używa się w stolarstwie na politurę i do bejcowania, które to czynniki posiadają pierwszorzędne znaczenie dla jakości wyprodukowanego artykułu, a co za tem idzie i jego ceny. Jakość spirytusu i sposób jego skażenia posiada tutaj wagę decydującą. Tymczasem postulaty rzemiosła stolarskiego, aby Państwowy Moopol Spirytusowy zaopatrywał je w spirytus odpowiedniej mocy i właściwie skażony, nie dały dotąd wyników. Spirytus stolarski, dostarczany dotąd pracowniom, skażony jest spirytusem drzewnym, olejem ketonowym lub terpentyną, co ujemnie wpłynie na jego wartość przy produkcji.

Zdaniem stolarzy, spirytus powinien być skażony środkiem bezwonnym, albowiem w ten sposób uzyskuje się lepszy efekt pracy, piękniejszy i silniejszy połysk, co podnosi wartość estetyczną i materjalną mebli. Terpentyna utrudnia pracę, albowiem zawiera tłuszcz, który daje powierzchnię zamgloną i wymaga długiej pracy dla nadania meblom połysku.

Najlepszym środkiem skażającym byłby szelak. Skażenie spirytusu szelakiem uniemożliwia jego spożycie, natomiast czyni spirytus idealnym składnikiem politury mebli, nieszkodliwym dla zdrowia i ekonomicznym w pracy. Przy skażeniu innemi płynami spirytus traci swą moc i przy polituorowaniu mebli w jasnych kolorach, o subtelnych słojach, farbuje drzewo na kolor szaro-brudny, zacierając drobne i subtelne słoje drzewa.

Kuśnierstwo używa spirytusu dwojakiego, a mianowicie zwykłego denaturu, o mocy 95%, potrzebnego do suszenia i farbowania skór z lewej strony oraz 95 procentowego spirytusu, skażonego środkiem bezbarwnym i bez zapachu dla czyszczenia i odświeżania przetłuszczonych i zbrudzonych futer. Zużycie pierwszego gatunku wynosi przy przeciętnej 30 litrów na zakład i przy 3.000 zakładów w kraju 90.000 litrów, drugiego 30.000 l. Razem 120.00 litrów rocznie.

Cukiernicy używają jedynie spirytusu czystego o mocy 95% dla wyrobu cukierków, czekoladek oraz ciasta tortowego. Zużycie na warsztat wynosi 40 litrów, co przy 2.500 zakładach stanowi 100.000 litrów rocznie.

Wreszcie przeciętne zużycie spirytusu przez fotografów wynosi 15 litrów, co przy 2.128 warsztatach daje 32 tysiące litrów rocznie. Fotografowie używają denaturatu o mocy 95% w celu szybkiego osuszenia negatywów i pozytywów, co konieczne jest w wypadkach, kiedy klijentowi zależy na szybkiem otrzymaniu zdjęcia.

Z danych ustalonych przez ankietę wynika, że w wymienionych zawodach rzemieślniczych spirytus stanowi bardzo poważny czynnik kalkulacyjny a również jak w stolarstwie, uszlachetniający. Jednak mimo ogromnej konsumcji rzemiosło zostaje wyeliminowane z pod ulg przewidzianych dla hurtowych konsumentów i zmuszone jest nabywać spirytus po cenach detalicznych, co oczywiście przyczynia się do podrożenia produktu a tem samem utrudnia jego zbyt.

Zagadnienie to stało się troską Rzemieślniczego Samorządu Gospodarczego, który za pośrednictwem Związku Izb Rzemieślniczych przygotowuje wystąpienie do Ministerstwa Skarbu z prośbą o umożliwienie cechom zainteresowanych zawodów nabywania spirytusu w składnicach Polskiego Monopolu Spirytusowego po cenach hurtowych w celu podziału wśród członków oraz o uproszczenie formalności związanych z zakupem, o ile wniosek cechów poświadczony będzie przez właściwą Izbę Rzemieślniczą. Pozatem Związek Izb zabiegać będzie o zwolnienie cechów od obowiązku utrzymywania specjalnych urządzeń i pomieszczeń oraz prowadzenia ksiąg kontrolnych przy podziale przyznanego kontyngentu. —

WYBORY DO IZB RZEMIEŚLNICZYCH DNIA 8 LIPCA B. R.

Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10 kwietnia 1934 r. o wyznaczenie terminu wyborów do Izb Rzemieślniczych.

Na podstawie art. 7 rozporządzenia Prezydenta z dn. 27 października 1933 r. o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku. (Dz. U. R. P. Nr. 85 poz. 638) wyznaczam wybory do Izb Rzemieślniczych w Warszawie, Białymstoku, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Nowogródku, Brześciu n/B. Grudziądzu, Poznaniu, Stanisławowie, Katowicach, Tarnopolu, Włocławku, Wilnie i Łucku na dzień 8 lipca 1934 r.

Minister Przemysłu i Handlu
(—) Zarzycki

(Monitor Polski Nr. 85 z dn. 13 kwietnia 1934 r.)

Rola Targów Poznańskich jako pośrednika handlowego

Nadchodzącym Targom Poznańskim poświęciliśmy już dotąd wiele miejsca w naszem piśmie. Omówiliśmy różne związane z niemi zagadnienia gospodarcze, analizując je z punktu widzenia całokształtu interesów naszego Państwa. W związku z doniosłemi zmianami, jakie ostatnio miały miejsce w stosunku do naszych zachodnich i wschodnich sąsiadów podkreślaliśmy, ze specjalnym naciskiem, dlaczego właśnie w tegorocznych Targach Poznańskichh rzemiosło polskie całego kraju winno wziąć udział szczególnie czynny i wszechstronny. Zkolei musimy poświęcić parę uwag sprawie pośrednictwa handlowego jakie Targi pełnią, czyniąc zadość zasadniczemu ich programowi.

Kupcy i handlowcy krajowi a zwłaszcza zagraniczni, przybywający na Targi o charakterze międzynarodowym, a takiemi są Targi Poznańskie, mają za zadanie penetrację danego rynku wytwórczego pod względem jego siły wytwórczej i cen produktu. Jest to ich rola bierna, wywiadowcza. Z chwilą jednak, kiedy dojdą do przekonania, że mogą liczyć na zrealizowanie przez wytwórców dostawy partji towarów po cenie, którą uznają za odpowiadającą ich kalkulacji, przechodzą do akcji czynnej i zawierają na miejscu umowy z przedstawicielami firm, względnie przez nie upoważnionymi agentami, lub specjalnemi biurami pośrednictwa. Tranzakcje dokonywane bezpośrednio na terenie Targów sięgają nieraz bardzo poważnych sum. Targi Poznańskie notowały w okresie konjunktury dziesiątki miljonów złotych z tego tytułu. Sumy te spadły znacznie w miarę pogłębienia się kryzysu światowego, jednak w roku bieżącym wobec konjunktur, o których mówiliśmy w poprzednich numerach podniosą się niewątpliwie bardzo wydatnie.

Musimy, wystawiając na Targach Poznańskich pamiętać, że możliwość zawarcia tranzakcji zależy od trzech kapitalnych czynników: jakości wyrobu, jego ceny i zapewnienia terminowości dostawy. Jeżeli jakikolwiek z tych czynników wzbudzi w klijencie nieufność czy podejrzenie, nie łudźmy się, że tranzakcja dojdzie do skutku. Dlatego też wytwórcom rzemieślniczym zwracamy na te czynniki specjalną uwagę. W katalogach i przewodnikach winny być dokładne dane co do ceny i terminu dostawy, oczywiście w przypadku zamówienia większej partji. Te dwie informacje są najważniejsze, gdyż jeżeli idzie o jakość wyrobu, to zainteresowany kupiec posiada wystarczającąc umiejętność osądzenia jego wartości.

Mając na uwadze handlową stronę uczestnictwa rzemiosła na Targach Poznańskich, Związek Izb Rzemieślniczych przesłał w tym zakresie Izbom Rzemieślniczym dokładne instrukcje z zaleceniem podania do wiadomości ogółu rzemiosła. Podkreślamy na tem miejscu, że wobec niemożliwości tworzenia przez poszczególne warsztaty indywidualnych zastępstw handlowych, całokształt tej akcji przyjęło „Biuro Informacyjno-Handlowe Rzemiosła na Targach Poznańskich". Biuro to będzie zbiorowym pośrednikiem handlowym, należy je jednak zaopatrzeć przedtem w odpowiednie pełnomocnictwa. Odpowiedni formularz, opracowany przez Związek Izb brzmi następująco:

Pieczątka firmy

Do Biura Informacyjno - Handlowego Rzemiosła na Targach Poznańskich.

w Poznaniu

ul. Fr. Ratajczaka 21

Dom Rzemieślniczy pokój Nr. 18

W związku z umieszczeniem moich (naszych) wyrobów na Targach Poznańskich niniejszym proszę (prosimy) WPanów o udzielanie osobom interesującym się nabyciem wyrobów mego (naszego) zakładu wszelkich informacyj co do warunków sprzedaży.

Jednocześnie uprzejmie proszę (prosimy) WPanów o przyjmowanie w mojem (naszem) imieniu zamówień na warunkach podanych w moim (naszym cenniku).

Za czynności WPanów związane z uzyskaniem dla mnie (nas) zamówień nie zobowiązuję się (nie zobowiązujemy się) do uiszczenia jakichkolwiek prowizyj.

Imię, nazwisko

Pieczątka zakładu

Jak wynika z treści przytoczonego formularza, akcja pośrednictwa handlowego jest całkowicie bezpłatna. Zwracamy jednak uwagę, że Biuro Informacyjno-Handlowe będzie miało ręce skrępowane, jeżeli nie będzie rozporządzać odpowiednim materjałem cennikowym. Dlatego też wystawcy rzemieślniczy powinni w najskromniejszej bodaj formie (nawet odręcznej) podać Biuru warunki sprzedaży detalicznej i hurtowej.

* *
*

Od otwarcia Targów Poznańskich dzieli nas zaledwie jeden tydzień. Chcąc zaczerpnąć informacyj o widokach tegorocznych Targów udaliśmy się do generalnego zastępcy Targów Poznańskich w stolicy Dyrektora p. De Bondy, który był łaskaw oświadczyć co następuje:

„Tegoroczne Targi Poznańskie, swemi rozmiarami, wszechstronnością eksponatów, doborem objektów wystawowych będą w pewnem pomniejszeniu Pewuką z 1929 roku. Nie przypuszczałem, że na terenie stolicy w pracy mojej spotkam się z tak żywem zainteresowaniem się Targami, zarówno wśród władz państwowych, samorządów gospodarczych, jak wreszcie indywidualnie zainteresowanych wytwórców przemysłowych. Z pełnem uznaniem witam inicjatywę Związku Izb Rzemieślniczych, który wykazuje niespotykaną dotąd skalę zainnteresowań i rozwija czynną propagandę, zmierzającą ku dobitnemu zaakcentowaniu roli gospodarczej rzemiosła w kraju. Pawilon rzemieślniczy w którym znajdziemy syntezę współpracy twórczych rąk rzemieślnika polskiego z rodzimym kapitałem, będzie wyrazem naszej tężyzny gospodarczej i da naszym i obcym świadectwo dojrzałości mas rzemieślniczych w Polsce, budujących krajowi fundamenty dobrobytu."

Ulgi w spłacie zaległych składek ubezpieczeniowych

Instytucje ubezpieczeń społecznych udzielają od zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął przed 1 lipca 1932 r., ulg, przewidzianych w ustawie z dnia 15-go marca 1934 r. (Dz. U.R.P. Nr. 29 poz. 237).

Za składki i opłaty na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych uważa się w rozumieniu powyższej ustawy wszystkie należności pieniężne, posiadające charakter ciężarów prawno - publicznych, wpłacane na mocy ustawy:

ubezpieczalniom społecznym (dawniej Kasom Chorych) Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników umysłowych, Zakładom Ubezpieczeń od Wypadków, Zakładom Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników i ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

Odsetki zwłoki i kary za zwłokę, przypadające od wymienionych składek i opłat za czas od daty powstania zaległości do końca września 1933 r., w tym czasie nie uiszczone, ulegają:

1) całkowitemu skreśleniu, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz **ubezpieczalni społecznych**, z zastrzeżeniem odmiennych przepisów, zawartych w następnym punkcie (2);

2) obniżeniu do 6% w stosunku rocznym, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz **pozostałych instytucyj ubezpieczeń społecznych**.

Po umorzeniu, względnie obniżeniu odsetek zwłoki, instytucje ubezpieczeniowe rozłożą spłatę zaległych należności w sposób następujący:

1) w razie hipotecznego zabezpieczenia należności — na raty, płatne w ciągu 10 lat, poczynając od dnia 1 lipca 1934 r. przy oprocentowaniu 4½% rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.

2) w razie braku zabezpieczenia hipotecznego — na raty, płatne w ciągu 3 lat, poczynając od dnia 1 lipca 1934 r. przy oprocentowaniu 6% rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.

3) spłatę zaległych należności, przypadających od związków samorządowych i innych osób prawa publicznego — na raty, płatne w ciągu lat 10, od dnia 1-go lipca 1934 r. poczynając, przy oprocentowaniu 4½% rocznie, licząc od dnia 1-go października 1933 r.

Ministerstwo Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu w drodze rozporządzeń ustali tryb postępowania oraz szczegółowe warunki stosowania ulg, wymienionych w punktach 1, 2 i 3.

Ministerstwo może przyznać ulgi dla płatników, którzy spłacą zaległe składki bez opłaty przed terminem, określonym w punktach 2 i 3.

Minister Opieki Społecznej jest upoważniony, stosownie do art. 4 ustawy z dnia 15 marca 1934 r. do zezwolenia instytucjom ubezpieczeń społecznych umorzenia w całości lub części należności tych instytucyj z tytułu zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych w wyjątkowych, gospodarczo uzasadnionych przypadkach, a w szczególności w przypadkach, gdyby ściągnięcie tych zaległości spowodować mogło ruinę gospodarczą majątku lub przedsiębiorstwa.

Ulgi przewidziane w ustawie z dnia 15.III.1934 r. nie będą stosowane do zaległości, które powstały wskutek jawnej złej woli płatnika.

(g.).

Za pięć tygodni wybory do samorządów miejskich

W dniu 27 maja r. b. odbędą się wybory do rad miejskich w trzystu kilkudziesięciu miastach i miasteczkach na terenie całej Polski.

Pozostaje jedynie ustalenie jeszcze terminu wyborczego dla Warszawy. W Dzienniku Ustaw z dnia 9 b. m. ukazało się już rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, ustalające regulamin wyborczy. Według tego regulaminu głosuje się na nazwiska, a nie, jak dotychczas, na listy wyborcze.

Wobec tego, że nowe Rady Miejskie będą wybierały zarządy miast na lat dziesięć, wybory te mają nader ważne znaczenie dla rzemiosła. Konieczne jest więc, aby organizacje rzemieślnicze czuwały nad zapewnieniem odpowiedniego udziału rzemiosła w samorządzie miejskim.

Kilkakrotnie w czasopiśmie naszem podkreślaliśmy znaczenie racjonalnej gospodarki miejskiej dla życia rzemieślniczego. Musimy więc wytężyć wszystkie siły, aby zapewnić należyty wpływ rzemiosła na gospodarkę miejską oraz wprowadzić do samorządu najlepszych i najzdolniejszych ludzi. Ze względu na to, że okres wyborczy jest niezwykle skrócony, konieczne jest jak najszersze poinformowanie o tem członków organizacyj i cechów, aby sprawdzili listy wyborcze oraz przygotowali się do wyborów.

Dla informacji przytaczamy poniżej kalendarz wyborczy.

Kalendarzyk wyborczy podzielony jest na 3 grupy terminów: 10 lub 20 dniowy, w którym załatwiane są spisy wyborcze oraz reklamacje, drugi okres — zgłaszanie list kandydatów upływa w 26-tym lub 36-tym dniu od początku postępowania wyborczego, wreszcie trzeci — przygotowanie się do samych wyborów.

(z.).

AKADEMJA KU CZCI KILIŃSKIEGO W STOLICY

W dniu 16 b. m. pod przewodnictwem Prezesa **F. Aniołowicza** odbyła się uroczysta akademja ku czci Kilińskiego. Na akademję przybyło liczne grono rzemieślników, które w skupieniu wysłuchało referatów wygłoszonych przez: red. **A. Zabęskiego** i Prezesa **P. Nowickiego.** Następnie prezes **Cretti** zapoznał zebranych z projektem zorganizowania wystawy pamiątek po Kilińskim, a p. Nowicki ze stanem robót i możliwościami ukończenia pomnika jeszcze w roku bieżącym.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Przewodniczący zamknął zebranie okrzykiem na cześć: Prezydenta Rzplitej J. Mościckiego i Marszałka J. Piłsudskiego.

Wydatki na szkolnictwo zawodowe

W Dzienniku Ustaw Nr. 27 z dnia 29 marca 1934 roku ogłoszono ustawę skarbową z dnia 13 marca 1934 roku na okres od 1-go kwietnia 1934 roku do 31 marca 1935 roku.

W budżecie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego po stronie wydatków zwyczajnych przewiduje się na szkolnictwo zawodowe sumę 14.045.430 złotych, na szkoły przemysłowo-handlowe i gospodarstwa domowego 11.378.520 złotych, na szkoły rolnicze 2.666.910 złotych.

Ponadto w części budżetu o funduszach, w budżecie Ministerstwa W. R. i O. P. po stronie rozchodów zwyczajnych przewiduje się fundusz na rzecz szkół zawodowych w sumie 5.800.000 złotych. Z tej sumy przeznacza się tytułem zasiłków na rzecz niższych szkół zawodowych 1.160.000 zł., na rzecz niższych i średnich szkół zawodowych oraz dla burs i patronatów młodzieży rękodzielniczej, 2.900.000 złotych, oraz dla szkół zawodowych do uznania Ministerstwa W. R. i O. P. 1.740.000 złotych.

Fundusz Ministerstwa W. R. i O. P. na rzecz szkół zawodowych jest zasilany z dodatku do państwowego podatku przemysłowego.

Z Izby rzemieślniczej w Kielcach

Odbyło się plenarne zebranie Kieleckiej Izby Rzemieślniczej w obecności Delegata Min. Przem. i Handlu P. Inż. Zagrodzkiego — Naczelnika Wydziału Przemysłowego Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego oraz Instruktora Korporacyj Przemysłowych P. Mgr. W. Wojtowicza — zast. Naczelnika Wydziału Przemysłowego Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Izby p. E. Balcera poruszono szereg spraw związanych z działalnością Izby w szczególności w dziedzinie zwalczania nielegalnie wykonywanego rzemiosła przez osoby nie mające żadnych uzdolnień zawodowych, a podrywających swą nielojalną pracą byt i opinję polskiego rzemiosła.

W dalszym toku obrad przyjęto sprawozdanie Prezydjum Izby z działalności w okresie od 10 października 1933 roku do 26 marca sie1934 roku, poczem zebrani zaakceptowali jednogłośnie sprawozdanie rachunkowe za rok 1933.

Następnym przedmiotem obrad był statut służbowy pracowników Izby, który został uchwalony w brzmieniu opracowanem przez Zarząd Izby.

Zebranie Izby odbywało się w przeświadczeniu, że jest ostatniem zgromadzeniem wszystkich radców obecnej kadencji Izby, wskutek czego przybrało w końcowych momentach charakter pożegnalny. W przemówieniach podkreślono fakt, że Izba Rzemieślnicza oraz reprezentowane przez nią rzemiosło województwa kieleckiego znajdowało gorliwą opiekę ze strony władz Państwowych.

Szczególnie życzliwe ustosunkowanie się do spraw rzemiosła, Izba Rzemieślnicza znalazła w obecnym Wojewodzie Kieleckim p. Jerzym Paciorkowskim, który od pierwszych chwil objęcia wysokiej godności piastowanej dotychczas, zainteresował się rzemiosłem, otaczając je troskliwą opieką. W związku z powyższem zebrani postanowili wysłać do Pana Wojewody depeszę dziękczynną. Obecnym na zebraniu przedstawicielom władz państwowych zgotowano serdeczną owację, za ich nad wyraz przychylne ustosunkowanie się do spraw rzemieślniczych.

W odpowiedzi Instruktor Korporacyj Przemysłowych P. Mgr. W. Wojtowicz podniósł z uznaniem wytrwałą pracę Zarządu Izby z pp. prezesem E. Balcerem i Dyrektorem G. Axentowiczem na czele, którzy nie szczędzili trudów i wysiłków dla dobra rzemiosła w ciągu całej ubiegającej kadencji.

*

Na podstawie posiadanych danych przez Izbę Rzemieślniczą w Kielcach, władze przemysłowe I instancji na terenie Województwa Kieleckiego wydały w m-cu lutym 140 kart rzemieślniczych.

Najliczniej były reprezentowane zawody: kowalstwo —16, rzeźnictwo — 15, szewctwo — 15, stolarstwo — 14, wędliniarstwo — 12, krawiectwo — 11, mularstwo—11, ciesielstwo — 9, i pozostałe zawody — 37.

Z pośród wydanych 140 kart rzemieślniczych 41 przypada na warsztaty uruchomione w m-cu lutym b. r. Największa liczba uruchomionych w m-cu lutym b. r. warsztatów przypada na następujące rzemiosła: kowalstwo — 8, rzeźnictwo — 7, wędliniarstwo — 5, krawiectwo — 4, piekarstwo — 3, i pozostałe rzemiosła — 14.

Na terenie poszczególnych powiatów wydano kart rzemieślniczych w Olkuskiem — 24, Koneckiem — 22, Kieleckiem — 19, Częstochowa Starostwo Grodzkie — 10, Pinczowskim — 10, i pozostałe powiaty — 55.

Poradnik prawny

Panu K. L. w W. Przedawnienie asygnaty za wykonane roboty rzemieślnicze.

Wezwanie imienne z magistratu do odbioru z jego kasy należności za wykonane roboty, której Pan nie mógł odebrać w 1915 roku wskutek nagłej ewakuacji tej kasy, stanowi dowód zobowiązania pieniężnego (jakkolwiek nie jest właściwie sumą asygnaty) i przedawnia się w myśl art. 2262 kod. cyw. Napoleona po upływie 30 lat. Obowiązek przedstawienia dowodu, że Pan tę należność otrzymał i pokwitował, ciąży w myśl art. 81 ros. ust. post. cyw. na magistracie.

Odpowiedzi administracji

W Pan Leon Urbański — Inowrocław, dla Cechu Powroźniczo-Kołodziejskiego wysyłamy 1 egzemplarz. Książka p. Inż. Hauszylda „O Izbach Rzemieślniczych i ich Związku" jest do nabycia w Izbie Rzemieślniczej w Warszawie — Szkolna 2.

Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Rzemiosło" z ogr. odp. w Warszawie

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60. Ceny ogłoszeń: Za m/m szerokości jednej szpalty gr. 25

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa.